



## The Holy See

---

### VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA **DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II**

#### **ALLE SUORE DI CLAUSURA** *Cattedrale di Varsavia - Lunedì, 8 giugno 1987* 1. Pragnę wyrazić serdeczną radość

z tego, że pierwszym środowiskiem, jakie wypada mi spotkać w programie mojej trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny, jesteście właśnie Wy, Siostry klauzurowe. Zgromadziłyście się w warszawskiej katedrze Świętego Jana, dokąd przybywam, aby stanąć w pośrodku Kościoła stołecznej archidiecezji. Przybywam także, aby przyklęknąć u grobu zmarłego Prymasa Tysiąclecia, do którego wielu Rodaków przychodzi się modlić. Jest to z pewnością bardzo często modlitwa za Ojczyznę na miejscu, na którym spoczął Ten, który "tak bardzo miłował Kościół Chrystusowy", który tak wiernie kochał Ojczyznę i każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebacząc wrogom, "zło dobrem przewyższając" (*Rom. 12, 21*). Mąż "heroicznej wiary", "który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic . . . u Niej szukał pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności Narodu". Takimi słowami modlił się u grobu zmarłego Prymasa Kościół na ziemi polskiej i ja też tę modlitwę powtarzam. 2. Myślę że Prymas Tysiąclecia raduje się z inicjatywy swego Następcy i całego Episkopatu, aby po pięćdziesięciu latach miał w Polsce miejsce II Krajowy Kongres Eucharystyczny. W szczególności, skoro ten Kongres swoją przewodnią myśl znajduje w tych słowach Janowej Ewangelii o Chrystusie: "umiławszy swoich . . . do końca ich umiłował" (*Io. 13, 1*). Przecież zmarły Prymas poprzez całe swoje życie i pasterskie posługiwanie starał się okazywać wierność takiej właśnie miłości "do końca". W niej wyraża się szczególna pełnia Ewangelii - rzec można - szczególny "ewangeliczny radykalizm". A to jest także Waszym udziałem, drogie Siostry. To jest Waszym powołaniem. Wybrałyście Chrystusa jako jedyne Oblubieńca, świadome tej właśnie Jego miłości "aż do końca". Co więcej: wybrałyście taką miłość jako ideał, jako cel Waszego klauzurowego powołania. Wy też chcecie, za wzorem Chrystusa, "umiłować do końca". Ludzie, Wasi bracia i siostry, wiedzą o tym. Jakże często przychodzą do Was prosić o modlitwę, przychodzą także po słowa otuchy, po światło, które płynie z Waszego milczenia w Bogu. Trudno także nie wspomnieć tu i o tym, że kiedy zjawiała się potrzeba - jak choćby w latach okupacji, zwłaszcza Powstania Warszawskiego - siostry klasztorów klauzurowych okazały się gotowe do służby braciom: rannym, bez dachu nad głową, ściganym, oraz do ofiary, która - jak się wydaje - została przez Boga przyjęta. Mam na myśli w szczególności dzieje warszawskiego klasztoru sióstr Sakramentek na Nowym Mieście i wielu innych. W ten sposób "umiłowały do końca". 3. Powołanie Wasze wpisane jest w całą Ewangelię jako szczególna rada naszego Mistrza. Nie wymaga tego od wszystkich. Nie wymaga od wszystkich takiego ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, do jakiego Wy zobowiązujecie się przez Wasze śluby, "Kto może pojąć, niech pojmuje!" (*Matth. 19, 12*) mówi Mistrz, przedstawivszy swoim uczniom ideał "bezżenności dla królestwa niebieskiego". Ale nie tylko to jedno miejsce, cała Ewangelia otwiera przed nami perspektywę życia według żywego wzoru Jezusa z Nazaretu - życia, którego szczególną syntezą pozostaje Osiem Błogosławieństw. 4. Drogie Siostry! Jakże gorąco raduję się z tego, że Kościół w Polsce jest obdarzony świadectwem Waszego powołania. Dziś, u progu Kongresu Eucharystycznego, pragnę powiedzieć, że powołanie to w sposób szczególny współbrzmie z zasadniczym motywem tego Kongresu: "do końca umiłował". Nie jest więc przypadkiem, że z

Wami spotykam się naprzód. Wy bowiem prawdę o Chrystusie, wyrażoną w powyższych słowach, nosicie w całym Waszym życiu na co dzień. Wasze życie klauzurowo-kontemplacyjne, oblubieńcze, ofiarnicze -rodzi się w szczególnej mierze z Eucharystii. I w szczególnej mierze prowadzi też do Eucharystii, głosi ją - nawet chociaż żyjecie w zamknięciu. Wasze życie całe głosi Eucharystię : sakrament Chrystusowej miłości “ aż do końca ” -głosi poprzez mury Waszych klasztorów i kraty Waszych klauzur. “yć życiem Eucharystii-to wyjść całkowicie z ciasnoty własnego życia i wzrastać w nieskończoność życia Chrystusowego”. Są to słowa błogosławionej Teresy Benedykty od Krzyża, karmelitanki, którą niedawno było mi dane wynieść do chwały ołtarzy (Edith Stein, *Autobiografia*, traduzione di suor Immacolata Adamska, OCD, in “Światłość w ciemności”, vol. I, Kraków 1977, p. 243).5. Poprzez Eucharystię odnajdujecie się zawsze, na co dzień, w samym “sercu” Waszego powołania. I odnajdujecie się w “sercu” Kościoła, jak to wyraziła święta Karmelitanka z Lisieux. Serce Kościoła bije bowiem rytmem eucharystycznym. Jest to właśnie rytm tej miłości, którą Chrystus “umiłowałszy swoich . . . do końca ich umiłował”. I dlatego miłość ta trwa, podejmowana przez wiele, wiele ludzkich serc. Podejmowana w sposób szczególny przez Wasze serca, drogie Siostry.Miłość ta trwa do skończenia czasów po to, ażeby-poza kresem doczesności-objawić się w całej swojej pełni. W swojej prawdziwie Boskiej pełni. Dlatego właśnie miłość jest “największa” jak pisał św. Paweł (1 Cor. 13, 13).“Chociaż niezwykle doniosłe są wielorakie dzieła apostołskie . . . to przecież najbardziej podstawowym dziełem apostołskim pozostaje zawsze to, czym (a zarazem kim) w Kościele jesteście. Można ze szczególną słusnością . . . o każdej z Was potwóżyć słowa Apostoła: “Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu”(Col. 3, 3)” (Ioannis Pauli PP. II, *Redemptionis Donum*, 15).6. Pozornie tylko, drogie Siostry, jesteście odcięte od świata. W rzeczywistości znajdujecie się w samym jego pośrodku - w centrum doczesnej rzeczywistości, w centrum polskiej rzeczywistości - poprzez misterium Kościoła.Wiecie dobrze, że rzeczywistość ta jest trudna, pełna bolesnych napięć, pełna ludzkich zwątpień i załamania, obciążona grzechem, który nieraz bywa skutkiem słabości, ale nie tylko . . . Za klauzurą nie ogląda się ludzi. Za klauzurą się miłuje. Tą miłością, jaką Chrystus umiłował: “aż do końca”. Ta miłość jest ewangelicznym a “kwasem”: jest zaczynem, który “całe ciasto przemienia” (Matth. 13, 33), przemienia w chleb potrzebny człowiekowi do życia codziennego, śmiertelnego.Jak Eucharystia-Chleb nieśmiertelności!Życzę Wam, abyście byli takim właśnie “zaczynem”.Jeszcze pragnę powitać wszystkich tutaj zgromadzonych, przede wszystkim cały Episkopat, księży Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów skupionych przy Kardynale Prymasie, przewodniczącym Konferencji Episkopatu, wszystkich duchownych, Kapitułę Metropolitalną warszawską przedstawicieli duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, oraz wszystkich innych braci i siostry, w szczególności tych, którzy z takim poświęceniem pilnują ładu tej pielgrzymki, zarówno ze strony kościelnej, jak też ze strony państwowej. Teraz odmówimy, a raczej chyba odśpiewamy, bo tak wypada, “Ojcze nasz” i proszę wszystkich księży Biskupów, aby wspólnie ze mną udzielili błogosławieństwa zgromadzonym, a przede wszystkim siostronom, siostronom klauzurowym.\* \* \*Pozdrowiłem zebranych w katedrze, ale nie pozdrowiłem tych, którzy są poza katedrą, a którzy modlą się razem z nami. W szczególności młodzież harcerską meską i żeńską, młodzież seminaryjną oraz wszystkich innych przedstawicieli. Właśnie Ksiądz Prymas mi tu podpowiada, że ta służba porządkowa kościelna nazywa się “Totus Tuus”. Ja nie wiem, czy się zapytali o prawa autorskie . . .Wreszcie trudno nie stwierdzić, że jest też z nami dzisiaj niezwykle gość-Matka Teresa z Kalkuty, która, wiemy dobrze, co reprezentuje w Kościele dzisiejszym. A prócz tego od siebie chcę dodać, że pod względem podróży apostołskich bardzo wydatnie i chyba z sukcesem konkuruje z Papieżem.Jeszcze na koniec jedna uwaga, że staramy się chodzić prawą stroną: prawą stroną wszedłem, prawą stroną wyjdę . Z tego nie trzeba wyciągać żadnych niewłaściwych wniosków. Natomiast strasznie mnie kusi, ażeby powiedzieć wszystkim tym siostronom klauzurowym, które tak bardzo ewangelicznie i biblijnie starałem się przedstawiać w moim przemówieniu, żeby tak powiedzieć swojsko: sprawujcie się dobrze! Dodam jeszcze piękniej - sprawujcie się dobrze, żebym i ja też jakoś się mógł nie najgorzej sprawować z Waszą pomocą. Mech będzie pochwalony Jezus

